

ALEKSANDER Z AFRODYZZI

O PRZEZNACZENIU*

Jest rzeczą słuszną, żeby zastanawiać się nad przeznaczeniem – czym jest i w jakich bytach się znajduje. Z jednej strony, że przeznaczenie jest czymś¹, w sposób wystarczający dowodzi wspólne ludziom przedpojęcie [πρόληψις]² (natura bowiem nie [tworzy] nic daremnego ani bezcelowego). Nie można przecież uwierzyć Anaksagorasowi, gdy świadczy przeciw tej powszechnej opinii; mówi on bowiem, że przeznaczenie jest niczym, a pojęcie to jest puste. Z drugiej strony jednak, czym jest fatum i jak jest dziedzina jego działania, tego już ludzkie przedpojęcie wystarczająco nie ujawnia.

[Ci, którzy utrzymują, że przeznaczenie istnieje], nie mogą zgodzić się między sobą, a nawet każdy z osobna wygłasza sprzeczne sądy na ten temat.

* Tekst ten – *De fato* – pochodzi ze zbioru krótkich rozpraw poświęconych różnorodnej tematyce, zawartych w księdze II traktatu *O duszy* (*De anima libri mantissa*, 179, 24 – 186, 31). Chociaż autentyczność niektórych fragmentów może budzić wątpliwości, wydaje się, że tekst ten jest dziełem samego Aleksandra. Trudności, jakie pojawiają się przy interpretacji tekstu, dotyczą jego relacji z większym traktatem również zatytułowanym *O przeznaczeniu* (*Commentaria in Aristotelem Graeca*, suppl. 2.2, ed. I. Bruns, Berlin 1892, s. 164-212). Zob. R.W. Sharples, *Alexander of Aphrodisias' Second Treatment of Fate?* *De anima libri mantissa*, pp. 179-186 *Bruns*, „Bulletin of the Institute of Classical Studies” 27 (1980), s. 76-94.

Niniejsze tłumaczenie jest oparte na wydaniu zawartym w *Commentaria in Aristotelem Graeca*, suppl. 2.1, ed. I. Bruns, Berlin 1887, s. 101-186.

¹ Charakterystyczne dla późnoantycznych rozważań na temat przeznaczenia jest przekonanie, że należy uznać jego istnienie i starać się tak je zdefiniować, aby zmieściło się w ramach konkretnej filozofii. Aleksander próbuje to uczynić w oparciu o system Arystotelesa, ale istnieją teksty, w których nauka o przeznaczeniu jest ukazana jako zgodna z platonizmem (Chalcydjusz, Nemezjusz z Emezy).

² Termin ten, tzn. πρόληψις, tłumaczony czasem na język polski jako *antycypacja*, ma znaczenie techniczne w epikurejskiej i stoickiej teorii poznania, oznacza pewne naturalne pojęcie powstałe na skutek kumulacji wcześniejszego doświadczenia.

Zmieniają bowiem doktrynę [180] o przeznaczeniu stosownie do czasu i okoliczności. Raz zatem utrzymują, że przeznaczenie jest czymś nieprzekraczalnym i nieuniknionym, oraz podporządkowują mu wszystkie byty i rzeczy powstające, kiedy indziej zaś można usłyszeć, że mówią coś przeciwko istnieniu przeznaczenia i fatum³. I przeważnie ci, którym nie układają się dobrze sprawy zależne od losu, a wynikające z ich własnego osądu i zależne od własnego wyboru idą z trudem, uciekają się do przeznaczenia, jak do jakiegoś schronienia. Oni właśnie przenoszą z siebie na przeznaczenie przyczynę tego, co nie tak jak trzeba zrobili albo robią. Mówią oni, że wszystko dzieje się w zgodzie z przeznaczeniem, gdy jednak los odmieni im się na lepsze – nie trwają już przy tej opinii. Ci zaś, dla których sprawy [układają się] pomyślnie nie tylko w tym, co zależy od ich własnego sądu, ale również w tym, co zależy od losu, bardziej sobie samym niż przeznaczeniu przypisują przyczynę tego, co się dzieje. Inni zaś znowu znajdują przyczynę spraw pomyślnych albo w sobie, albo w bóstwie, ale gdy coś wyjdzie im gorzej – odwołują się do fatum.

Są zaś i tacy oszuści, którzy, pojawiwszy słabość wielu ludzi w ocenie przeznaczenia i bytów powstających zgodnie z nim oraz wynikającą z miłości własnej gotowość do uwierzenia, że przyczyną wszystkiego, co źle robią, jest fatum (ponieważ są pewni, że nic pomyślnego im się [nie zdarza]), wykazują, że wszystko, co powstaje, dzieje się w zgodzie z przeznaczeniem. [Oszuści ci] przedstawiają również jakąś umiejętność, dzięki której, jak twierdzą, można wcześniej poznać i ujawnić wszystko, cokolwiek się wydarzy, ponieważ żaden byt nie powstaje bez pewnej konieczności, nazywanej przez nich przeznaczeniem. Biorąc również za pomocników tych, którzy są dla nich przyczynami tej umiejętności⁴, przekonują większość ludzi, kiedy w trudnej dla nich sytuacji i nieszczęściu (gdy nie pozostaje nic oprócz modlitwy), ukazują im, że tak być musi. Dzięki pewnej praktyce i znajomości rzeczy oraz obserwacji kolejności następowania po sobie bytów, ludziom znajdującym się w określonych warunkach przepowiadają celnie to, co ma się następnie zdarzyć. Twierdzą przy tym, że swoją wiedzę o przeznaczeniu posiadają dzięki pewnej umiejętności. Za tego rodzaju sztuczki pobierają niemałe nagrody, które jako pomocnikom i świadkom własnych błędów chętnie dają im ci, którzy ich poddają próbie. [Oszuści ci] przekonali większość (tych, którzy z gnuśności nie zadają sobie trudu, żeby zobaczyć,

³ Mojrze.

⁴ To jest – deterministów. Aleksander wspomina tu o nich rzadko, natomiast traktat *De fato* jest niemal w całości poświęcony zwalczaniu stanowiska deterministycznego, czyli stoickiego.

jak się sprawy mają i gdzie zatem jest fatum oraz jakie jest jego miejsce wśród bytów), żeby potwierdziła, że wszystko, co powstaje, zachodzi dzięki przeznaczeniu.

Lecz skoro nawet ci, którzy zdają się w ciągu całego życia bez reszty odwoływać się do przeznaczenia, [181] nie zawierają mu wszystkiego (prawda wystarcza bowiem, aby ujawnić, że ci, których uważa się za mówiących fałsz, zwalczają sami siebie), warto na nowo rozpatrzeć, jaka jest natura przeznaczenia, do jakich odnosi się ono bytów oraz dokąd sięga jego władza.

Zastanówmy się najpierw, aby rozsądnie powiedzieć, jakiego rodzaju bytów dotyczy przeznaczenie, ponieważ gdy stanie się to jasne, posłuży do poznania innych aspektów tego zagadnienia. Stawianie fatum na czele wszystkich bytów i twierdzenie, że wszystkie byty istnieją dzięki przeznaczeniu (zarówno te wieczne, jak i niewieczne), nie jest rozsądne, szczególnie gdy nie ma zgody [nawet] wśród tych, co w hymnach opiewają przeznaczenie jako przyczynę wszystkiego, co powstaje. Przecież nie jest rozsądne mówić, że byty wieczne istnieją dzięki tego rodzaju przeznaczeniu. Śmieszne jest bowiem przekonanie, że przekątna nie jest równa z bokiem dzięki przeznaczeniu albo że trójkąt ma z tego powodu kąty wewnętrzne równe dwóm kątom prostym, i w ogóle nierozsądne jest mówić, że byty, które są zawsze takie same i niezmienne, są w tym samym stanie dzięki przeznaczeniu. Nie [można także utrzymywać], że wszystkie powstające byty są takie dzięki przeznaczeniu, ponieważ te z nich, które są regularne i mają określone powstawanie oraz ruch, też nie należą do dziedziny fatum. Przecież nie w zgodzie z przeznaczeniem słońce jest w zimowym albo letnim przesileniu ani żadne z ciał niebieskich nie ma fatum jako przyczyny własnego ruchu, lecz jak są wolne pod względem istnienia [$\tau\acute{o}$ εἶναι] i substancji od tego rodzaju przyczyny, tak i pod względem własnego działania. Dlatego przeznaczenie nie jest przyczyną żadnego bytu wiecznego ani takiego, który zawsze jest taki sam i w taki sam sposób, wydaje się natomiast, że jego działanie dotyczy tych bytów, które powstają i giną. Uważa się bowiem, że moc przeznaczenia dotyczy bytów, które dzięki naturalnej strukturze zdolne są do przyjmowania cech przeciwstawnych, [to przeznaczenie właśnie] utrzymuje je w jednym z przeciwieństw i zachowuje według pewnego następstwa i porządku. Można sądzić, że te byty, które nie znalazłyby w danym stanie bez przeznaczenia, przez przeznaczenie właśnie są utrzymywane w tym porządku. Tego rodzaju zaś są nie jakieś inne byty, lecz te, które powstają i giną. Tego samego zatem dotyczy przedmiot przeznaczenia.

Skoro zaś wśród tych bytów są takie, które powstają w zgodzie ze sztuką i rozumem wytwórczym, inne zaś w zgodzie z wyborem [προαίρεσις], a inne powstają w sposób naturalny, należy zobaczyć, w jakich [rodzajach bytów] jest umiejscowiony przedmiot przeznaczenia, jeśli nie może być we wszystkich. Przekonanie, że byty będące w zgodzie ze sztuką są i powstają dzięki przeznaczeniu, w żaden sposób nie harmonizuje z opiniami na temat przeznaczenia. Śmieszne jest bowiem twierdzenie, że łóżko albo tron powstają w zgodzie z przeznaczeniem lub że lira jest nastrojona dzięki przeznaczeniu, w ten sposób bowiem nazwalibyśmy każdą umiejętność fatum. Te byty, których przyczyną jest wybór, również nie powstają dzięki przeznaczeniu, ponieważ ich początek jest w nas, a nie na zewnątrz, [182] przeznaczenie zaś nie jest w nas (nawet jeśli dotyczy takich bytów, które zależą od nas, lecz [mimo to] czymś innym [niż przeznaczenie] jest to, co zależne od nas). Należy zatem wyjąć spod działania fatum i te byty, które powstają dzięki umiejętnościom i wyborowi. Po ich usunięciu pozostają rzeczy, dla których przyczyną powstania jest natura, a wydaje się, że właśnie na nie rozciąga się władza przeznaczenia. Jeśli bowiem ktoś chciałby rozważyć opinie przedstawione o przeznaczeniu, to odkryłby, że [determiniści] umieszczają przeznaczenie nie w stosunku do czegoś innego ani w czymś innym, lecz w bytach, które powstają w sposób naturalny, a z nich najbardziej w istotach żywych i w tym, co powstaje ze złożenia bytów powstających. Przecież nie jest oczywiste twierdzenie, że przemiana elementów w siebie nawzajem zachodzi w zgodzie z przeznaczeniem.

Tak więc dziedzinę przeznaczenia stanowią te byty, jak powiedzieliśmy wcześniej⁵, i zagadnienie to stało się jasne, następnie należy zbadać, czy [prawo fatum] jest konieczne i nieprzekraczalne, jak stwierdza poeta: „mówię, że żaden z ludzi nie umknął swemu przeznaczeniu, ani zły, ani szlachetny, skoro już raz się urodził”⁶. Albo przeznaczenie jest tego rodzaju, że [jego prawo może być przekroczone] i nie ma w sobie samym we wszystkich aspektach konieczności⁷.

Opierając się na powszechnym osądzie tej sprawy, nie możemy przyjąć za pewne żadnego stanowiska, ponieważ [ludzie] raz opiewają przeznaczenie

⁵ Tzn. byty powstające z natury.

⁶ *Iliada*, 6, 488. Tłumaczenie wszystkich cytatów – własne.

⁷ W traktacie *De fato* (rozdział XXII) Aleksander przedstawia deterministyczną wizję przeznaczenia. Jej wyznacznikiem jest utożsamienie fatum z nierozzerwalnym łańcuchem przyczyn, obejmującym swym zasięgiem całość rzeczywistości. Jeśli uda się wykazać, że łańcuch przyczyn, ciągłość przeznaczenia ulega przerwaniu, to tym samym można uznać, że stanowisko deterministyczne nie wytrzymuje krytyki.

w hymnach jako konieczne, innym razem nie wierzą, że zachowuje ono swoją ciągłość w każdej sytuacji. Przecież nawet ci, którzy bardzo wysilają się, żeby znaleźć argument za tym, że jest ono konieczne i wszystko mu poświęcają, nie wydają się mu zawierzać we wszystkim w ciągu swego życia (odwołują się przecież często do przypadku, zgadzając się, że jest inną przyczyną niż przeznaczenie). Nie przerywają również modlitw zanoszonych do bogów, tak jakby bogowie mogli coś zmienić dzięki ich modlitwom, nawet wbrew przeznaczeniu. Rozważają także swoje czyny i decydują o nich, chociaż mówią, że i te są dzięki przeznaczeniu. Wzywają doradców i nie wahają się korzystać z wróżb, jakby było możliwe (jeśli tylko wiedzieliby wcześniej), ustrzeżenie się przed czymś przeznaczonym. Skoro zaś nawet oni nie zgadzają się z samymi sobą w sprawach najważniejszych, to niewiarygodna jest również ich [umiejętność] zręcznej argumentacji za zgodnością [swoich przekonań i czynów]. Wydaje się również, że w bytach powstających i ginących jest możliwość [τὸ ἐνδεχόμενον]⁸, która jest przyczyną tego, że nic nie powstaje w sposób konieczny w tych bytach, w których ona się znajduje. Słuszne zatem jest rozważanie, czy istnieje, czy nie [to, co możliwe]. Przecież sama natura określona [w ten sposób] pomoże nam najbardziej odkryć istotę [183] przeznaczenia.

Wystarczy zwykle [życiowe] doświadczenie do przedstawienia natury tego, co możliwe. Żaden bowiem z tych, którzy mówią, że wszystko dzieje się z konieczności, w swoim życiu nie daje świadectwa o tym, że może coś z powstających bytów nie powstać i z niepowstających powstać. Lecz łatwo to wykazać również przez argument. Uważa się bowiem, że wiele bytów powstaje przez przypadek, albo spontanicznie, oraz istnieje coś, co jest od nas zależne – jest to tak jasne, że nawet ci, którzy próbują utwierdzić przedmiot przeznaczenia jako całkowicie konieczny, nie mogą przeciwstawić się tej nauce. Jeśli jednak jest coś zależnego od nas i dotyczy tego samego, czego przeznaczenie, to usuwa nieprzekraczalność [prawa] przeznaczenia, jego zachodzenie bez przeszkód i konieczność. Nie można bowiem powiedzieć, że konieczne jest to, czego początek (wybrać czy nie) znajduje się w nas.

Ci, którzy twierdzą, że przeznaczenie istnieje, powinni mówić, że dotyczy ono tego, co zależne od nas. Przecież, czy utrzymywaliby, że tylko koniec działania powstaje w zgodzie z przeznaczeniem, czy że działanie, z którego wynika koniec [powstaje w zgodzie z przeznaczeniem], z obydwu [twier-

⁸ Aleksander wyraźnie odróżnia dwa typy możliwości: możliwość w sensie ścisłym [τὸ δυνατόν] i możliwość jako zdolność bytu do istnienia w dwóch przeciwnych sobie stanach [τὸ ἐνδεχόμενον].

dzeń] wynika, że uważają oni, że przeznaczenie dotyczy tego samego, co jest zależne od nas. Jeśli więc ktoś powiedziałby, że działania są zgodne z przeznaczeniem, to od razu jasne jest [jego] założenie, ponieważ do tych samych bytów odnosi się i to, co zależne od nas. Jeśli zaś tylko koniec, ze względu na który są działania, a pewnego rodzaju skutki następują po określonych działaniach (nie jest bowiem tak, że ten sam skutek następuje po jakimkolwiek działaniu), to koniecznie trzeba powiedzieć, że działania, po których następuje tego rodzaju koniec są [również] przeznaczone. Skutek zgodny z przeznaczeniem nie następuje po tych prowadzących do niego działaniach, które wcześniej nie wystąpiły. I tego także dotyczy to, co od nas zależne.

Z tego, [co dalej zostanie powiedziane], stanie się jasne, że istnieje coś, co jest od nas zależne (jeśli rzeczywiście trzeba udowodniać coś, co jest oczywiste). Spośród bytów tworzonych przez naturę, żaden przede wszystkim nie powstaje na próżno. Wśród ludzi zaś czymś naturalnym jest rozważanie i postanawianie, które w pierwszym rzędzie są dziełami natury (jeśli rzeczywiście tym najbardziej różni się człowiek od innych istot żywych). Na próżno by to jednak było, jeśli ten, kto postanawia, nie miałby władzy nad tym, co powstaje z jego postanowienia. Lecz posiadając władzę nad tym, sami rzeczywiście postanawiamy o tym, co od nas zależne, odnośnie tego, co należy robić. Nie wydaje się jednak, żebyśmy podążali za nierozumnym wyobrażeniem podobnie jak zwierzęta, wzywamy przecież doradców, o których wiemy, że mogą coś więcej niż my, do tego, aby pomogli nam w ocenie sprawy [184] i [słusznym] wyborze. Natomiast w sprawach poważniejszych i trudniejszych nie wahamy się wzywać jako doradców [samy] bogów, domagając się od nich pomocy albo przez wyrocznie, albo przez rady, albo jakieś sny, [pytając], które spośród możliwych rozwiązań należy wybrać.

Wystarczające do wykazania tego, są również prawa, w których nakazuje się i poleca, co należy robić. Chwaleni są bowiem ci, którzy są posłuszni prawom, karani natomiast ci, którzy im się sprzeciwiają. Poza tym rzeczywiście, gdy istnieje coś zależnego od nas, to istnieje też to, co możliwe, jeśli przynajmniej od nas jest zależne, żeby coś zrobić lub nie. Gdy tak jest, niemożliwe jest, żeby władza przeznaczenia koniecznie dotyczyła tego, co zależne od nas.

Modlitwy [zanoszone przez ludzi] do bogów również wystarczą do wykazania, że istnieje coś możliwego, ponieważ ludzie proszą, żeby [bogowie] coś od nich odwrócili albo udzielili jakiegoś dobra z tych, które za sprawą bogów mogą powstać albo nie ze względu na naszą prośbę.

Lecz można to dostrzec również w naturalnej budowie każdego z bytów. Przecież sama natura nie dała bytom istniejącym z konieczności żadnej

zdolności do przeciwieństw, lecz niezdolność do tego, co niemożliwe. Na próżno przecież posiadałyby zdolność do zmiany w przeciwieństwo, skoro nie mogą być w innym stanie [niż są]. Widzimy, że ani ogień nie ma w sobie zdolności do zimna, ani śnieg do czerni, ani byty ciężkie do lekkości (o ile pozostają takie, jakie są), podobnie i coś wiecznego [nie ma zdolności] do bycia zniszczonym. Te byty, dla których nie jest konieczne, żeby były i trwały w jednym z przeciwnych stanów, te z natury mają dyspozycje do zmiany w [stan] przeciwny. Tego rodzaju jest większość bytów powstających i ginących – dla nich jest naturalne jedno z przeciwieństw. Każde z nich jest bowiem *zdolne* doznawać przeciwieństw i ich nie doznawać, to znaczy *może* [ἐνδέχεται] ich doznawać i nie doznawać⁹. Co zaś może zmienić się w przeciwieństwo, to nie jest z konieczności [w tym stanie], w którym znajduje się najpierw.

Tego, że nie wszystko powstaje z konieczności, dowodzi się przez to, że istnieją byty powstające jako zależne od nas, jak powiedzieliśmy, oraz [przez to, że istnieje] przypadek. Zjawiska te wystarczą do zerwania ciągłości tego, co wydaje się powstawać w pewnym porządku. Jeśli jednak nie mniej jasne jest, że przeznaczenie istnieje, niż to, że jest coś zależnego od nas, i to, że wiele bytów powstaje przez przypadek i spontanicznie, i że w ogóle w bytach powstających, w których jest przeznaczenie, jest i natura bytu możliwego (a to niszczy konieczność), to niemożliwe jest, żeby przeznaczenie było czymś koniecznym i [185] nie można było przekroczyć jego postanowień.

Lecz rzeczywiście istnieje zgoda co do tego, że wszystko, co powstaje według praw przeznaczenia, powstaje według pewnego porządku i pewnego następstwa oraz ma w sobie pewną kolejność. Nie jest bowiem tak, że byty powstające zgodnie z przeznaczeniem są podobne do tych powstających przez przypadek, te bowiem są niestałe i rzadko powstają oraz chyba nie posiadają przyczyn, to zaś, co powstaje dzięki przeznaczeniu, jest całkiem przeciwne. Mówi się zatem, że przeznaczenie jest łańcuchem przyczyn. Nie wydaje się jednak, żeby przeznaczenie było tym samym, co zgodne z wyborem, często bowiem ciągłość fatum jest zrywana przez nas i nasz wybór. Rzeczywiście w bytach powstających i ginących widzimy tego rodzaju przyczynę poza naturą, która je łączy i tworzy. Wybór i to, co spontaniczne,

⁹ Aleksander używa tutaj dwóch słów, które zwykle tłumaczy się na język polski jako „może”. Dla oddania jednak różnicy, o jakiej mówi autor, pierwsze „może” – οἷον πάσχειν – użyte w znaczeniu potocznym, zostało przełożone jako „jest zdolne”, drugie natomiast – ἐνδέχεται – jako „może” właśnie. W tym ostatnim przypadku chodzi o użycie terminu technicznego, który Aleksander stosuje dla określenia bytów, które mogą być w przeciwnych sobie stanach.

oraz przypadek (nie zalicza się do nich tego, co [powstaje] dzięki sztuce) – z nich żadne nie wydaje się tym samym, co przedmiot przeznaczenia. Pozostaje zatem wniosek, że przeznaczeniem nie jest nic innego niż właściwa natura każdej rzeczy. Przedmiot przeznaczenia nie istnieje w czymś ogólnym i powszechnym, jak po prostu zwierzę, człowiek, lecz w konkretnych bytach – w Sokratesie i w Kaliaszu. W nich właściwa natura jest początkiem i przyczyną powstającego w zgodzie z nią porządku. Przez nią bowiem w ogóle powstaje życie [ludzi] oraz ich koniec, jeśli nic nie stanie na przeszkodzie.

Widzimy bowiem, że ciało, ponieważ ma różne cechy, z natury może chorować albo zginąć w następstwie swej naturalnej konstytucji. A jednak nie z konieczności. Wystarczające do tego, aby złamać ten porządek, są starania i zmiana powietrza oraz polecenia lekarzy i rady bogów. W ten sam sposób i w stosunku do duszy ktoś mógłby znaleźć działania, wybory i sposoby życia różniące się i będące wbrew naturalnej dyspozycji. Charakter człowieka, według Heraklita, jest jego duchem, to jest naturą.

W większości przypadków zdarza się, że działania, sposób życia i jego koniec następują według naturalnej dyspozycji i stanu fizycznego. W większości przypadków ludzi prowokujących do walki i lubiących niebezpieczeństwo z natury spotyka jakaś gwałtowna śmierć, tym samym bowiem jest ich przeznaczenie i natura. Rozpustnik i spędzający życie na przyjemnościach [znajduje śmierć] w nieumiarkowaniu, człowiek wytrwały natomiast w nadmiarze trudów i nieszczęść. Nieszlachetny, który troszczy się o to, co obojętne, przez co czyni źle, lekceważy siebie oraz trzusi się ponad swoje możliwości. Dlatego zwykle zarzuca się tego typu ludziom, że sami dla siebie stają się przyczyną śmierci.

Gdy takie jest to, co zgodne z przeznaczeniem, to nie powiemy już, że bezużyteczna jest sztuka wróżbiarska, przepowiadająca, co się powiedzie w zgodzie z naturą i pomagająca przez doradzanie i nakazywanie przeciwstawiać się naturalnemu następstwu zdarzeń, gdy prowadzi ono w złą stronę. Lecz i nie niszczy go [186] natura przypadku, lecz będzie ono przyczyną pewnych zdarzeń, zachodzącą razem z tym, co powstaje dzięki wyborowi. Jeszcze bardziej bóstwo i pochodząca od niego pomoc, a od nas modlitwy i prośby strzegą właściwego sobie miejsca, gdy przeznaczenie jest tego rodzaju. Z taką koncepcją zgadza się powiedzenie, że wiele rzeczy zachodzi wbrew fatum i wbrew przeznaczeniu, jak gdzieś poeta pokazuje mówiąc: „nie przybywaj do domu Hadesa przed mojrą”¹⁰. I ta opinia także może być przedstawiona przez wieszczków, którzy nie trafiają we wszystkich przepowiedniach.

¹⁰ *Iliada*, 20, 336. Mojra – bogini przeznaczenia.

Nie można dziwić się, że ludzie nie mają takiej opinii o przeznaczeniu. Wielu bowiem ogólnie nie zamierza niczego złego, w poszczególnych czynach jednak, które są dookreślone i szczegółowe, bardzo błędzą. To pierwsze bowiem jest dziełem natury, drugie – wiedzy.

Już Arystoteles wspomina nazwę przeznaczenia w pierwszej księdze *Meteorologiki* w ten sposób: „lecz należy przyjąć, że wszystkich tych rzeczy przyczyna powstaje w czasie przeznaczonym, jak zima wśród pór roku, jak wielka zima w jakimś większym okresie”¹¹. Wydaje się, że mówi przez to, że przeznaczenie jest naturą, te przeznaczone czasy, zimy i inne są zmienne w sposób naturalny, nie są to jednak zmiany następujące wskutek nieprzekraczalnego i koniecznego prawa. W piątej księdze *Fizyki* natomiast w ten sposób znowu wspomina przeznaczenie: „są zatem powstawania wymuszone i nieprzeznaczone, którym są przeciwne te, które są naturalne”¹². Przez co znowu jasne jest, że używa słowa „przeznaczenie” w stosunku do tego, co powstaje zgodnie z naturą. Jeśli bowiem mówi, że to, co zgodne z naturą, jest tym, co nie jest przeciwne przeznaczeniu, a to, co wbrew przeznaczeniu, jest przeciwne temu, co zgodne z przeznaczeniem, to wtedy to, co zgodne z przeznaczeniem, byłoby tym samym, co zgodne z naturą. Nie można jednak powiedzieć, że wiele bytów jest przeciwnych jednej rzeczy¹³, która nie jest w zgodzie z przeznaczeniem: to, co w zgodzie z przeznaczeniem, jest jawnie przeciwne temu, ale również to, co zgodne z naturą, [jeśli] byłoby czymś innym niż to, co zgodne z przeznaczeniem. Najbardziej jasno wykazuje to Teofrast w *Kallistenesie*, że tym samym jest to, co zgodne z przeznaczeniem, z tym, co zgodne z naturą. I Polyzeus¹⁴ w ten sam sposób [twierdzi] w dziele zatytułowanym *O przeznaczeniu*.

Przełożyła Monika A. Komsta

Information about Translator: MONIKA A. KOMSTA, Ph.D. – Department of History of Ancient and Medieval Philosophy, Faculty of Philosophy, The John Paul II Catholic University of Lublin; address for correspondence: Al. Raławickie 14, PL 20-950 Lublin; email: caelum@kul.lublin.pl

¹¹ *Meteorologika*, 352 a 28.

¹² *Fizyka*, 230 a 32.

¹³ Zgodnie z zasadą, że rzecz może mieć tylko jedno przeciwieństwo.

¹⁴ Filozof bliżej nieznan.

Dr MONIKA A. KOMSTA – Katedra Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: caelum@kul.lublin.pl